GAZETA LWOWSKA.

Wtorek Ner. 13. 31. stycznia 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Żółkwi d. 26. stycznia. —

Na zaopatrzenie odzieżą siérot po zmarłych na cholerę, tudzież wdów i innych zubożałych miéjscowych, wyglądających w ukryciu wsparcia, złożyli przy poczynającym się roku 1832 wojskowi leżącego tu pułku lekkiéj jazdy ks. Hohenzollern złr. 70 w śrébrze, a cywilnego stanu osoby tutejszego miasta złr. 64 kr. 40 w śrébrze.

Magistrat cyrkularnego miasta Żółkwi, jako zwiérzchność miéjscowa, składa w imieniu ubogich, zasilonych tą szczodrobliwością, publiczne dzięki wyżéj wspomnionym osobom wojskowym i cywilnym, które się do téj składki przyczyniły.

Królestwo Lombardzko - Weneckie.

Z Wenecyi donosi tameczna gazeta pod dniem 10. stycznia: Najnowsze wiadomości o stanie zdrowia téj prowincyi i innych prowincyj, podległych gubernijom Zary, Fiumy i Lubianny, ciągle są zaspakajające. Dla większego tych prowincyj bezpieczeństwa został na najwyższy rozkaz dotychczasowy kordon dla ochrony kraju Fiumy, niemniéj ów, który Illiryją od Kroacyi wojskowéj i od tureckich pogranicznych prowincyj dzieli, z powodu wybuchłéj w Albanii choroby podobnéj cholerze, do trzeciego stopnia wyniesiony, zamieniony w kordon zdrowia i wojskiem osadzony, który dnia 27. grudnia swoję rozpoczął czynność.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 22. stycznia —

Okazuje się teraz, że zaraza, wyniszczająca tak bardzo wszelkie bydło domowe, jak od wielu lat nie bywało; rozciąga się i na inne zwierzęta; w wielu miéjscach bowiem na polach i w lasach znajdują wieśniacy zdechłe wilki, zające, lisy i t. p.; także i psy zaczynają zdychać.

Mylnie przed niejakim czasem doniosły zagraniczne gazety, że Julijan Niemcewicz znajduje się w Anglii; jest bowiem niezawodna wiadomość, iż mieszka w Genewie.

Rossyja.

Dziennik Odeski umieścił następujące obszérniejsze wiadomości z Taganrogu pod d. 28. listopada o wydarzonéj tamże dnia 22. listopada nawalnicy: Od początku listopada miewaliśmy zwykle aż do godziny 10. wieczornéj ciepłe powietrze wraz z małym wiatrem zachodnim i niekiedy ulewne deszcze. Wieczorem dnia 22. b. m. powstał wiatr południowo zachodni, wzmacniając się coraz bardziéj, deszcz padał wraz ze śniegiem, a około północy zerwał się szumiący orkan z taką ulewą, jakiéj nikt nie pamięta. Burza ta trwała do godziny 6., i dopiero nazajutrz o świcie zwrócił się wiatr ku północo - zachodowi i zaczął się coraz bardziéj zmniéjszać; woda, która wszystkie nadbrzeżne miejsca zalała, opadała powoli, i o godzinie 11. zajęła zwyczajne swoje łoże, zostawiwszy po sobie wszędzie smutne ślady spustoszenia. Wszystkie składy giełdowe, będące nad brzegiem morza, napełnione towarami kupieckiémi i innémi skonfiskowanémi albo nieocłonionémi, stały w wodzie. Skład drzewa, który niżéj jak inne był położony, zupełnie woda zalała. Przy bramie celnéj wznosiła się woda do 1 arszynów 14 werszków, a przy magazynie do 2 arszynów. Prócz wspomnionych już dawniéj statków, zerwane zostały z kotwic barka Konnstantyn i szalupa kanoniérska Tarantel, używane za statki strażnicze, a ich barki i łodzie, równie jak wszystkie inne do służby portowéj przeznaczone, zapędzone zostały na morze. Wiele domów ubogich nadbrzeżnych mieszkańców mniéj lub więcéj ucierpiały. Dachy wielu zabudowań rządowych i prywatnych zostały pozrywane, drzwi i zamki powyłamywane. Rząd ma zamiar dać oszacować szkody zrządzone przez burzę. Po téj nawalnicy uczuć się najprzód dało zimno przy ciągłym północno zachodnim wietrze, a d. 24. zaczął śnieg padać. Poczem się wypogodziło, wiatr ustał, zimno jednakże coraz się wzmagało, a dziś zaczynają jeździć sankami.

Ameryka.

Gazety amerykańskie z d. 16. grudnia, umieściły, jako dodatek do poselstwa prezydenta Zje-

dnoczonych Stanów, raporta sekretarza wydziału marynarki, jen. pocztmistrza, sekretarza skarbu i sekr. wojny. Raport izby skarbowéj okazuje, że dochód z roku 1831 wraz z summą, jaka była z początkiem roku 1831 wynosił 34 mil. 14,952 dol., a wydatek wraz z 16 mil. 189,289 na umorzenie publicznego długu, czynił 30 mil. 967,201 dol.; w dniu 1. stycznia 1832. pozostanie w skarbie 3 mil. 47,751 dol. Cały dług publiczny wynosić będzie w dniu 1. stycznia 1832, 24 mil. 322,235 dol. Dochód w roku przyszłym podają na 30 mil. 100,000 dolar., a wydatek przeszło na 13 mil., tak, że na umorzenie publicznego długu pozostanie 16 mil. 734,797 dol. Siedmią mil. papierów (*Stock*) własnością Zjednoczonych Stanów, wartujących 8 mil. i nadzwyżkiem dochodu nad wydatki, może być dług publiczny jeszcze przed końcem posiedzenia kongresu (dnia 3. marca 1833) umorzony.

Gazety filadelfickie do dnia 16. grudnia dochodzące zawierają niektóre wiadomości z wysp Falklandzkich, do których rząd Buenos-Ayreski rościł sobie niedawno prawo i posłał tamże gubernatora. Wyspy te należały wprzód do wicekrólestwa Buenos-Ayres, lecz zostały podczas zaburzeń rewolucyjnych opuszczone. Od lat 4 zajęto je na nowo, i gubernatorem tychże mianowany został Don Louis, nietylko wysp Falkandzkich, ale także i państwa Islandyi i przyległych brzegów Patagonii, od Rio Negro, aż do przylądku Horn. Wyspy te bardzo korzystne mają położenie dla okrętów, okrążających przylądek Horn, aby tamże mogły nabierać wody i dla tego bardzo są ważne dla żeglarzy. Port Solidad, dawniéj przystań Louis, jest bezpieczny do zawijania okrętów. Miéjsce na kotwice bezpieczne dla okrętów różnéj wielkości podczas każdego wiatru i ma wyborną wodę. Nowy gubernator jest rodem z Hamburga, i rząd Buenos-Ayreski, w miéjscu płacy, nadał mu jednę wyspę, ze wszystkiém na niéj będącém bydłem, prawem łowienia ryb i t. p. Klimat jest zdrowy, wyspa ma kilka rzék z najlepszą wodą. Ziemia jest żyzna, powiększéj części ma łąki, na których znajduje się mnóstwo trzód dzikiego bydła, koni, świń i dzikiego źwierza; połow wielorybów bardzo wydatny; poławiają się także psy morskie i pewien rodzaj sztokfiszów morskich. Artykuły pożądane dla téj wyspy są sól i sprzęty domowe. W porcie Louis jest zamek i zbrojny okręt stać ma dla obrony połowu ryb. Na téj wyspie nié masz Indyjan.

Z Nowego Jorku donoszą pod dniem 8. grudnia, iż podług dziennika handlowego rząd Zjednoczonych Stanów oświadczył, że klejnoty znalezione u Włocha Carrara, sposobem oszustwa dostały się w jego posiadanie; a w skutek tego dał poznać, iż ile możności, jest gotów do ich zwrotu.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Courier z dnia 12. t. m. zawiéra artykuł następający: »Donosiliśmy wczoraj, że oznaczony został dłuższy termin do wymiany ratyfikacyj traktatu belgijskiego. Pełnomocnicy Austryi, Francyi, Anglii, Pruss i Rossyi, zebrali się wczoraj wieczorem w wydziale spraw zagranicznych; po dosyć długich naradach, zgodzono się na nowy termin dni cztérnastu aż do 31. stycznia, i spisano w téj mierze nowy protokuł. Zaszło to za zezwoleniem pana van de Weyer, pełnomocnika króla Leopolda, który się znajdował także na konferencyi, a że niepodobna, aby na to był zezwolił p. van de Weyer, gdyby nie miał do tego mocnych powodów, iż zwłoka ta doprowadzi do ratyfikacyi traktatu; przeto możemy się spodziewać, i nastąpi dla obu strón zaspokajająca zgoda, chociaż sądzą, iż będą się starać o modyfikacyje tego traktatu.«

Tenże sam *Courier* wyraża: »Do wydziału spraw zewnętrznych nadeszły wczoraj depesze od naszego posła w Petersburgu, lorda Heitesbury; zawierają wyraźne życzenia, aby holendersko-belgijskie pytanie, szybko i w dobrym sposobie było załatwione, i wiémy z dobrego źródła, że te depesze różni członkowie konferencyi za bardzo zaspokajające uważają.« — Ten sam dziennik zaprzecza wieść rozsianą o mocnéj dyskussyi między lordem Palmerstonem a księciem Talleyrandem, względem twierdz belgijskich. Poseł francuzki w rzeczy saméj, stosownie do iustrukcyi dworu swojego, wzbraniał się podpisać protokułu, względem zdemolijowania oznaczonych twierdz, zanimby takowy był rządowi jego udzielony; lecz rzeczy te odbyły się spokojnie, a ponieważ piérwszy sekretarz księcia Talleyranda z przedstawieniami innych członków konferencyi i dokumentami, za dowód służącemi, pojechał do Paryża, przeto spodziewamy się, że rzeczy te ukończą się spokojnie.

Courier zapewnia, że się zdrowie księcia Wellingtona polepszyło, i że niebawem przyjdzie do siebie. Na wieść, która się była o jego słabości rozeszła, wiele osób dowiadywało się o jego zdrowie, a nawet sam król.

Zdje się, że zamiary lorda Grey względem nowego mianowania parów, podczas odwiedzenia przez niego Brigthonu, nie powiodły się. Zdaje się to zapowiadać milczenie gazet mi-

nisteryjalnych od czasu jego powrotu, i doniesienie tychże, że król będzie niebawem kilku parów mianował.

Co się dotyczé wieści o wojnie, w Londynie będących od niejakiego czasu w obiegu, mówi Globe: »Pokój jest niezawodny. Ministeryjum angielskiemu przewodniczy mąż, który z taką konsekwencyją i miłością jest za pokojem z jaką gorliwością pracuje około reformy i przez lat 50 sprzeciwiał się każdéj wojnie, która była nieszczęściem ludu i pomnożyła nasz dług. Nieprzypominamy sobie żadnego piérwszego ministra, którýby tak mocne posiadał zaufanie monarchy, swoich współobywali, i życzliwość swoich towarzyszy i podrzędnych. Niemożna wierzyć, aby on zasłużywszy sobie zupełnie na popularność i mając zupełną władzę, zaparł się swojego wyznania wiary i swoich czynności, i pogrążył kraj w wojnę nie korzystną. Interesa ministeryjum francuzkiego, i możemy dodać dynastyi francuzkiéj, wymagają także stanowczo systematu pokojowego. Wojna obaliłaby terazniejszą administracyją a może jeszcze i coś innego w tym kraju. Pan Perier, mąż światły, musi być o tém przekonany, i z tego powodu można się na niego spuścić. Zdaje się, że nawet z wyższych względów, jak z powodu interesu osobistego lub ministeryjalnego okazuje chęć pokoju; wié on, że pokój potrzebny jest nieodzownie dla pomyślności Francyi, ustalenia szczęśliwego, wolnego i konstytucyjnego rządu. Poznaje jak mówią, widoczną i zbawienną prawdę, że szczére połączenie się Anglii z Francyją jest kamieniem węgielnym do świątyni pokoju — i nie jest nierozstropnym, aby go usuwał. Dopóki rząd angielski i francuzki są w zgodzie, i obadwa się utrzymują, bardzo mało lub żadne niejest podobieństwo do powszechnéj wojny.« — W ciągu tego artykułu stara się pomieniony dziennik okazać, jak pożądanym być musi dla innych mocarstw trwałość pokoju, i jak z tego powodu wyżéj namienione wieści o wojnie tracą na swojéj wartości.

Z Dublina donoszą, że na dzień 10. t. m. przeznaczono zgromadzenie duchownych panującego kościoła w tameczněj rotundzie. Spodziéwają się wszystkich duchownych Irlandyi i zamyślają podać prośbę do króla, wystawiając mu opłakany stan prześladowanego kościoła irlandskiego.

Lord Westmeath kazał umieścić w gazetach list do lorda Lorton, dla odkrycia zabiegów p. O'Connella, i jak mówi, dla wystawienia haniebnéj roli, którą tenże gra w parlamencie angielskim.

Przez śmierć matki swojéj został p. Vesey Fitzgerald, teraz lordem baronem, i opróżnił miejsce członka parlamentu izby niższéj z Ennis (w hrabstwie Clare).

Lord kanclerz (lord Brougham) zachorował w Brougham-Hall na angielską cholerę, lecz przyszedł już do siebie i jedzie do Londynu. W dniu 9. miał stanąć w Eton, a w dniu 10. przybyć do Londynu.

W Edynburgu obawiają się co chwila wybuchnienia cholery. Podług wiadomości z Leeds, słyszano tamże, że wybuchnęła w Batléj (7 mil angielskich od Leeds) i że tam ktoś na nię umarł. Tameczny lekarz osądził wszelako tę wieść za bezzasadną. Dotąd przypuszczają okręty z Londynu, Liwerpołu i Bristolu do portów hiszpańskich po zwyczajnéj, łagodnéj kwarantannie 12 dni; przybywające zaś z Jarmouth i aż do 50 mil ku północy z Sunderlandyi, muszą płynąć do Machon w Minorce, tam towary wyłożyć na ląd, i odbyć 40 dni kwarantenny. W Halthwistle (35 mil angielskich wstronie zachodniéj od Newcastle) umarł jeden człowiek po pięciogodzinnéj chorobie z oznakami cholery. Trzech lékarzy wezwanych, osądziło, że choroba ta była cholerą.

W Hadington bardzo się wzmaga cholera, i interessa mocno ciérpią. Lekarze, których tam niewiele, mają bardzo wiele do czynienia, i dziwią się, że nie przybywają tamże młodzi lekarze z Edynburga dla zastanawiania się nad tą chorobą.

Niedawno zawinęła do Portsmouth szalupa wojenna Pearl, pod kapitanem Brougthod, która wyspy Azorskie d. 26. grudnia opuściła.

Ludzie téj korwety mówią, że największy zapał panuje pomiędzy Portugalczykami (stronnictwa Dom Pedra) i że ci twierdzą, iż mają 10000 dobrze uzbrojonego i ćwiczonego wojska, które czeka tylko chwili, aby mogło wylądować do Lizbony.. W piérwszéj połowie grudnia odkryto w Fayale, spisek uknowany przez Miguelistów, przyczém mieli być urzędnicy z urzędu złożeni i wszyscy Anglicy wymordowani. Dwóch lub trzech hersztów rozstrzélano, a kilku obywateli uwięziono. Zbiór owoców (apelcynów) bardzo poźno tego roku nastąpił, co nieprzyjemnie było dla 30 do 40 angielskich okrętów, które tamże stały i na ładunek czekały, albowiem w najgorszy czas musiały stać na otwartém morzu. Fregata Briten pod kap. Markland, zmieniła Pearl. Pod wyspami azorskiémi stał także piękny bryg brazylijski.

List znamienitego oficéra angielskiego z Lizbony donosi, że środki obrony Dom Miguela są bardzo znaczne i duch ludu w ogólności niewiele przychylny wyprawie Dom Pedra. W Londynie rozeszła się wieść, że załatwienie roszczeń między Dom Pedro a Dom Miguelem biorą za siebie wielkie mocarstwa.

W Birmingham biją wiele sztuk jednofrankowych i pięciofrankowych i twierdzą, iż wybili już 27 cetnarów. Na przedniéj stronie widać głowę młodego księcia Bordeaux, w mundurze gwardyi narodowéj, z koroną i z naramiennikami, a w około czytać się dają wyrazy: *Henri V. Roi de France.* Na stronie odwrotnéj stary herb z lilijami i rok 1831 między témi, oznaczenie wartości sztuki, czyli jest jednofrankowa lub pięciofrankowa.

Francyja.

Journal des Debats z d. 13. stycznia donosi: »Wiele dzienników zapewniało, iż nadeszła do Paryża wiadomość, że Austryja i Prussy nie chcą ratyfikować traktatu z Belgijum. — Wiadomość ta jest bezzasadna; gdyby nawet ratifikacyja do d. 15. stycznia nie nastąpiła, potrzebaby się mocno strzédz, aby żądanie zwłoki nie brać za peremtoryczne odmówienie; już teraz poczytujemy sobie za obowiązek ostrzédz zdanie publiczności względem tego błędu.« (Podług angielskiego *Courier* z d. 11. t. m. przedłużony został termin (z 15. stycznia upływający do wymiany ratyfikacyi wspomnionego traktatu ze strony pięciu mocarstw. Obacz artykuł Gaz. dziś.: Wielka Brytanija.)

Jenerał Bonnet nie pojechał do zachodnich departamentów, lecz do miasta rodzinnego Alençson.

Quotidienne zagrabiono w d. 10. stycznia. Pozorem do tego był mały paragraf ze cztérych wiérszy złożony, który zawiérał zdanie o liście. cywilnéj. *Quotidienne* z d. 11. stycznia znajduje prawdziwy powód w artykule Times, względem mniemanego spisku w *Notredame*, przy którém Quotidienne uczynila uwagę, że pismo angielskie już dawniéj wiedziało całą tę historyję, zanim w Paryżu wybuchła, a to z powodu korrespondenta, który miał wprost doniesienia z gabinetu Palais royal. Aby więc czytelnikom wystawić prawdę tego faktum, przedrukowała Quotidienne artykuł z Times z wtorku dnia 3go stycznia. Dzwonienie na gwałt w kościele Notre-dame jak wiadomo, nastąpiło we środę. — W Agen jakotéż w Lugdunie i po innych miejscach pokazały się pięciofrankowe sztuki pieniędzy z popiersiem Henryka V. Jeden z takich talarów kupiono za 20 fr. Spekulacyją témi medalami uważają za bardzo korzystną.

Korweta Garonne odpłynęła w d. 2. stycznia z kompaniją artylerzystów z Toulonu do Algieru; okrąt linijowy Marengo wziął w dniu 8. stycznia na pokład 800 ludzi z 10go pułku linijowego, których zawiezie do Algieru.

Wyznaczenie summy listy cywilnéj było głównym przedmiotem posiedzenia izby deputowanych w d. 12. stycznia. Minister prezydent który w téj sprawie poraz piérwszy zabrał głos, zrobił porównanie między 40 mil, które Karol X. pobiérał (lista cywilna w gotowiźnie 32000000, dochody z dóbr 3000000 i 500000 na gwardyją przyboczną i t. d.) a między listą cywilną Ludwika Filipa najwięcéj na 14 mil. proponowaną i milijon dla następcy tronu; 25 mil. oszczędzonych, uczynił uwagę minister, odpowiedzą wszelkim słusznym żądaniom, niechaj się izba nie zaślepia nienawistnémi poduszczeniami stronnictwa i ślepą nienawiścią nieprzyjaciol rządu, którzy nawet marzą o 500000 fr, i niechaj w swoim patryjotyzmie i swojéj życzliwości do nowego domu królewskiego niedają się mamić; właśnie ci sami ludzie, którzy pot ludu w sposobie milijonowym marnowali, właśnie ci ludzie chcą zaprawić rządowi goryczą każdy szeląg i naraz stali się litościwymi dla opłacających podatki. Systemat ministeryjalny w tém pytaniu nie jest igraszką, aby go użyć za pozór; jest on wybiegiem nieprzyjaciół rządu.» Niechaj przeciw nam powstają, niechaj czynności nasze krytykują, zakończył p. Perier, ale muszą miéć uszanowanie dla godności królewskiéj, którą tu tém widoczniéj postrzégać musimy, gdy stronnictwa i polityczne namiętności po za izbą tém mocniéj nietylko przeciwko tronowi, lecz przeciw wszystkim władzom i przeciw saméj izbie pracują. Przypomniéjcie sobie wacpanowie tyle razy ponawianą prawdę »iż naród, oprócz teraz panującego domu królewskiego i teraźniejszéj formy rządu, nie widzi nic więcéj przed sobą, jak tylko skały i przepaść.« P. Salverte odpowiedział imieniem opozycyi z zapewnieniem, że uszanowanie ku królestwu konstytucyjnému i życzenie, aby go ustalić, jestto jedyną myślą izby. Nie chcemy, rzekł, być stronnikami; nie chcemy obalać ministeryjum, lecz będziemy głosowali bez nienawiści podług najlepszéj wiedzy i sumienia.« Po wezwaniu imiennėm przystąpiono do głosowania. Głosują najprzód na najwyższą liczbę 14 mil.; nie utrzymała się; przeciwnie liczba 12.000,000, jakeśmy donieśli, prawie jednomyślnie została przyjęta.

Na posiedzeniu w d. 13. stycznia naradzać się będą nad następującémi artykułami ustawy o liście cywilnéj. Artykuł 17. Summa (12 mil.) wypłacana będzie miesięcznie ze skarbu naprzód osobom przez króla do tego upoważnionym. Art.18. Na przypadek śmierci króla, wyznaczona będzie królowéj wdowéj oprawa wdowia.“ Elizée Bourbon będzie jéj miéjscem mieszkania i wszystkie tameczne sprzęty własnością. Podług art. 19. komisyi pobiérać będzie następca tronu rocznie 1 mil. a po jego ożenieniu się 2 mil. Artykuł ten przeszedł bardzo słabą większością głosów, ponieważ opozycyja trzymała się historycznéj zasady, że następca tronu, z osobą króla jest jedna, i że nieprzyzwoita, aby następca tronu, aż do jego ożenienia się zawisł od ojca. Na próżno chciało centrum ocalić dobra Rambouillet dla następcy tronu. Art. 20. Uposażenia synów i córek króla, którzy go przeżyją, będą w swoim czasie oznaczone. Art. 21. Król zatrzyma na własność wszystkie posiadłości, jakie miał przed sowjém na tron wstąpieniem; te i nabyte podczas jego panowania będą składały jego prywatne dobra. Art. 22. Król zapisuje swoje prywatne dobra swoim następcom w prostéj linii. Art. 23. Jeźli umiéra bez testamentu, natenczas dobra prywatne spadają na dziedziców w prostéj linii, a w tych niedostatku na następcę tronu, który jako najbliższy krewny płci mezkiéj otrzymuje koronę. Dobra prywatne będą własnością kraju, skoro dom panujący całkiem wygaśnie. Ostani 24 artykuł komisyi jest przechodzący i opiéwa: Teraźniéjsza ustawa nabiéra mocy z 1. stycznia 1832; wszelako dochody z dóbr, stanowiące dawne uposażenie i apanaż domu Orleańskiego ustaną od d. 1. stycznia, jakoteż summa 1.500,000 fr. którą dotąd miesięcznie skarb wypłacał a która będzie do listy cywilnéj dołączoną. Artykuł ten po żwawych rozprawach odrzucony zostaje większością 10 głosów. Jenerał Strolz wnosi poprawkę, podobną do odrzuconego 24 art. komisyi. Poprawka ta, podług któréj ustawa o liście cywilnéj z d. 7. sierpnia 1830 nabywa mocy, wszelako pod tym warunkiem, aby wszystkie dotychczasowe dochody króla ze skarbu państwa, jakoteż z dóbr korony przypadły, nowéj liście cywilnéj, przechodzi na posiedzeniu izby deputowanych w d. 14. stycznia mimo mocnego oporu oppozycyi, która chciała miéć ustawę datowaną z d. 7. sierpnia 1830 jako prostą i bez ograniczenia.

Prawo o parostwie, zatwierdzone przez obiedwie izby jest następujące:

Mianowanie członków izby parów należy do króla, który na godność tę wybiérać może: Prezydującego w izbie deputowanych i innych zgromadzeń prawodawczych, deputowanych, którzy byli członkami 3 legislatur i lat 6 sprawują urzędowanie; marszałków i admirałów; jenerałów poruczników i wice-admirałów siły lądowéj i morskiéj, po dwuletniém posiadaniu tego stopnia; ministrów kierujących wydziałem; ambassadorów po trzyletniém, a posłów po 6letniém sprawowaniu urzędu; radców stanu po 10letniém urzędowaniu w służbie zwyczajnéj, prefektów departamentów i prefektów marynarki po 16letniém urzędowaniu; gubernatorów osad po 5letniém urzędowaniu; członków rady ogólnéj po trzykrotném wyborze na prezydenta mairów miast liczących 30,000 ludności i przeszło, jeżeli przynajmniéj dwa razy obierani byli członkami rady municypalnéj i lat 5 sprawowali urząd maira; prezesów sądu kassacyjnego i izby rachunkowéj; prokuratorów jeneralnych przy dwóch tych władzach, po pięcioletniém urzędowaniu; radców sądu kassacyjnego i izby rachunkowéj po 5letniém; zaś adwokatów jeneralnych przy sądzie kassacyjnym po 10letniém urzędowaniu; piérwszych prezydentów sądów królewskich, skoro im 5 lat przewodniczyli; prokuratorów jeneralnych przy tychże sądach po 10letniém urzędowaniu; prezesów sądów handlowych w miastach mających 30000 ludności i przeszło, jeżeli na urząd ten 4 razy byli wybiérani; członków zwyczajnych 4 akademij instytutu; obywateli, którym przez uchwalę za znakomite usługi została przyznana nagroda narodowa; właścicieli dóbr, fabryk i naczelników domów handlowych i banków, którzy opłacają 3000 franków stałego podatku, i przez lat 3 posiadają swoje dobra, lub przez lat 5 swoje patenta, skoro przez lat 6 byli członkami rady ogólnéj, lub innéj izby handlowéj.

Izba parów ukończyła na posiedzeniu swojém z d. 12. stycznia ustawę o wygnaniu rodziny Karola X. i Napoleona. Dla uniknienia wszystkich omyłek opuszczono wyrazy »Cesarz« i »Król« (lub były król).

Za całą ustawą głosowało 91 członków, a przeciw téjże 40.

P. Bouvier Dumoland, według *Temps*, leży chory niebezpiecznie w Metz.

Państwo Papiézkie.

Dostrzegacz Austryjacki zawiéra w dodatku nadzwyczajnym do Nr. swego 25. z d. 25. stycznia r. b. z *Diario di Roma* z dnia 14go stycznia r. b. następujące urzędowe dokumenta: 1) Notę kardynała Bernetti, sekretarza

stanu ojca świętego, z d. 20. stycznia 1832. do reprezentantów dworów Austryi, Francyi, Prus i Rossyi; w któréj im donosi, że ojciec święty wydał już nowe dla państw swych urządzenia, tyczące się wymiaru sprawiedliwości, administracyi i finansów i że oprócz tego postanowił, gdy organizacyja wójsk regularnych, została ukończona, poruczyć im utrzymanie porządku w legacyjach, w których, po wystąpieniu wójsk c. k. austryjackich owa służba gwardyjom miéjskim musiała być powierzona. Ojciec ś. spodziéwa się, iż wzwyż wzmiankowane urządzenia i postanowienia, cztéry wysokie dwory, które go zapewniły, że go w wykonaniu jego udzielności w całych państwach wspiérać będą, zupełnie pochwalą i tuszy sobie, że zupełne i dobrowolne poddanie się jego poddanych w legacyjach odpowié życzeniom i nadziei jego; gdyby jednak nadspodziewanie wojska i ustawy jego znalazły opór ojciec Ś. polega na pomocy wysokich dworów, jeżeliby jéj potrzebował do zjednania uszanowania swojéj prawéj władzy. 2.) Odpowiédzi reprezentantów cztérech dworów na powyższą notę z przyrzeczeniem dania żądanéj pomocy, gdyby jéj ojciec święty potrzebował. 3.) Manifest kardynała sekretarza stanu do mieszkańców legacyj Bolonii, Rawinny, Forli i Ferrary, wzywający ich do przyjęcia wzmiankowanych w nocie powyższéj urządzeń i postanowień ojca ś., tudzież do zwinięcia gwardyi miéjskiéj i do oddania straży publicznéj nowo utworzonemu wojsku linijowemu.

Belgijum.

Gazety Belgijskie donoszą z Bruxelli z d. 12. stycznia: Wczoraj odprawił król śród mnóstwa ludu wjazd swój do Gandawy. Gubernator prowincyi wyjechał na przeciw monarchy aż do Alost, dla przyjęcia króla na granicy. Gwardyja miéjska pełnić będzie słubę przy królu. Bankiet, który rząd miasta wyprawi przy téj sposobności, będzie należał do najświetniéjszych, jakie kiedyś widziano; liczba mających do tego udział wynosi już 600. Dzisiaj odprawi król przegląd wojska i rozda chorągwie.

Monitor belgijski pisze z d. 12. t. m. co następuje: »Od kilku dni rozchodzą się w publiczności nie pokojące wieści, które dostatecznie okazują swoje źródło. Organa stronnistwa antynacyjonalnego, dla których każda broń jest dobra, a które nie pogardzają użyć ku swojéj pomocy oszczerstwa i potwarzy, dla przywrócenia całkiem utraconéj rzeczy, przyczyniają się jedynie do tego, aby niespokojnéj, ciekawéj masie, zawsze nowości pragnącéj, dać posiłek. Tak *Messager de Gand*, najbezwstydniéjszy ze wszystkich dzienników, doniósł nie dawno, że ministeryjum gotowe jest uledz żądaniom Holandyi, i zrzéc się warunku traktatu londyńskiego, nadającego na korzyść naszę wolną żeglugę na rzékach naszych sąsiadów i że tę powolność ministeryjum, Francyja wspiéra, a rząd angielski się temu sprzeciwia. Chcieliśmy ten ciężki zarzut, jak wiele innych, które co poranku czynią rządowi, pominąć milczeniem, przekonani, że publiczność znając źródło z którego pochodzi, dostatecznie jest przeciw niemu uzbrojona; gdy zaś ku naszemu podziwieniu widzimy dzisiaj, że dziennik, który przez swoje umiarkowanie i ostrożność nie mieści w pismie swojém niedorzeczności swoich towarzyszy, umieścił zarzut dziennika Gandawskiego, przeto postanowiliśmy zająć się tém na chwilę. Zdaje się nam, że ministeryjum aż dotąd nie nadało prawa powątpiewać o swojéj rzetelności i patryjotycznym sposobie myślenia. Fałszem jest, w każdym względzie fałszem jest iż, — nie mowimy, iż zezwoliło — ani nawet nie miało myśli, wchodzić w układy względem żeglugi na rzékach środkowych. Zresztą nie uczyniono mu żadnéj w téj miérze propozycyi; i rozumié się samo przez się, że między Angliją i Francyją nie było różnicy zdań w względem punktu, który nie był spornym. Korzystamy z téj sposobności do zbicia innéj wieści, która w tych dniach rozsiano; mianowicie, że rząd odebrał wiadomość, iż cesarz rossyjski nie chce ratifikować traktatu z d. 15. listopada. Sposób myślenia Rossyi nie jest jeszcze urzędownie wiadomy i rząd dotąd nie otrzymał żadnéj depeszy, któraby widocznie okazywała zamiar gabinetu Petersburskiego, odmówienia ratifikacyi wspomnionego traktatu.«

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Wielki pożegnawczy Koncert* w 2 oddziałach, przez jp. Serwaczyńskiego członka honorowego konserwatoryjum muzykalnego w Wenecyi, Gorycyi i t. d.

Jutro: *Pauline, oder: Das grosse Fest am Hofe*, dramat w 5 aktach.

Dodatek.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.

Dodatek nadzwyczajny do nru. 13. Gazety Lwowskiéj.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

— *Ze Lwowa d.* 29. *stycznia.* —

(Cena w handlu hurtowym w mon. kon.)

Szumówki 20 grad. garniec 13—14 kr.; okowity 30 grad. garniec 20—22 kr., bez nadziei, aby poszły w górę.

Pszenicy korzec 3 zr. — 3 zr. 36 kr. bez nadziei, aby poszła w górę; — żyta 2 zr. 24 kr. — 2 zr. 30 kr., pójdzie w górę, ponieważ je do Warazawy kupują; — jęczmienia 1 zr. 48 kr. — 2 zr. 6 kr.; — hreczki 2 zr.; — prosa 4—5 zr. — Łoju w faskach cetnar (wied.) 16—16 zr. 30 kr.; w krążkach 17—17 zr. 30 kr.; można tu wiele sprzedać, bo go szukają. — Wosku cetnar 65—66 zr.; — miodu z woskiem 14 zr. — miodu czyszczonego 13 zr. — Wełny cienkiéj cetnar 45 — 65 zr.; szukają jéj i idzie w górę. — Włókna konopnego 7—9 zr. i spada; — potażu 6—7 zr. i zła nadzieja. — Nasienia koniczyny cetnar 20—21 zr.; szukają go; — skór cielęcych cetnar 40—41 zr.; bardzo ich szukają i możnaby tu wielką partyję sprzedać.

— *Z Ołomuńca d.* 25. *stycznia* 1832. —

T a r g n a w o ł y.

	Przypędził			Kupił			Za ogólną cenę w w. w.		Radasz
	kto	z kąd	wiele	kto	z kąd	wiele	zr.	kr.	
25. stycznia 1832.	Filip Nowak	z Białéj	42	Wisternitz	z Josephstadt				
	Kober Jan	detto.	32		w Czechach	40	130	30	3
	Holzapfel	z Tarnowa	95	Cech rzeźnicki	Brüński	19	130	—	1
	Neiser Fr.	z Opawy	43	Eisig Bok.	Wisternitz	95	84	—	—
	Różni małémi partyjami . .		234	Cech rzeźnicki	Brüński	27	125	—	1
				detto.	Ołomuniecki	24	107	30	1
				detto.	Brüński	16	115	—	2
	Ogółem więc przypędzono		446	Różni małémi partyjami . .		140	—	—	—
	Naprzód kupiono		166	Summa sprzedanych sztuk		361	—	—	8
				Dodawszy do tego Radasz		8			
				i ilość nie sprzedanych .		77			
				wyniesie summę . . . . równą ilości przypędzonych.		446			

Ceny wołów na targu dzisiéjszym były nieco wyższe od cen na targach przeszłych (1), jak się pokazuje szczególnie z porównania gatunku wołów na dzisiéjszym targu będących, z wołami, które na przeszłych targach były (2). Istotną tego przyczyną była okoliczność ta, że niespodzianie przybyło dwóch kupców z Pragi, którzy z bliższych Ołomuńca stajni woły zakupili, a od których się dowiedziano, że teraz z Bawaryi do Czech mniéj przypędzają wołów. Dla téj przyczyny cena poszła trochę w górę i spodziéwać się można, że woły z Galicyi będą tu odtąd bardziéj pożądane. Przybyły tu z Pragi komisyjoner pozostał tu celem zakupienia wołów na przyszłym targu, i zdaje się, że dłużéj tu zabawi. Z Wiédnia przybył tu także jeden komisyjoner; do Wiédnia jednak tą razą nic nie kupiono, tylko do Austryi, i to nie wiele, zakupiono; do owéj albowiem stolicy wciąż jeszcze dostarczają bydła na rzeź z Węgier, a nawet z Niższéj Austryi. Dopóki cena jednego funta (wied.) mięsa wołowego nie będzie wyższą, jak teraz, to jest nad 8 kr. w m. k., nie można tu spodziéwać się z tamtąd kupców, ile że myto od pary wółów, 17 zr. m. k. wynoszące, które się przed mostem na Dunaju, zwanym Tabor, opłaca, koniecznie wpływać musi do ceny wołów, przypędzonych z części monarchii, na wschód i na północ leżących.

(1) Obacz ner. 11 Gazety naszéj.
(2) O wadze wołów doniesiemy w krótce.

Od kilku dni polepszyły się gościńce i drogi, któremi bydło na rzeź do nas przychodzi; należy się zatém spodziéwać, że zapasowe stada ruszą w drogę. Gdy się do tego i nad tém zastanawiam, że grassujący w Krakowskiém pomorek na bydło może właścicielów stad spowodować do pozbycia się, ile i za co można, swego towaru, zdaje mi się, że na przyszłe targi nasze częściéj i liczne stada przybywać będą.

W Dodatku nadzwyczajnym do nru. 11 Gazety donieśliśmy, że na targach Ołomunieckich przez tak zwane eskonto rozumié się odciągnienie 1 o/o od 2/3 summy całkowitéj, umówionéj od sprzedanych wołów. Dodać jeszcze należy, że to eskonto czasem od summy całkowitéj odciąga się; często nawet zdarza się, że kupujący wymagają, szczególnie od niedoświadczonych właścicieli wołów, odciągnienia eskonta, chociaż ci przy ugodzie na to nie przystali. Gdy albowiem umówiona summa zwykle wypłaca się dopiéro wieczór po ukończonym targu w jednéj lub drugiéj gospodzie, dokąd się obydwie strony udają; chytry kupiec domaga się eskonta, na które przedający zezwala, nie chcąc w nocy szukać komisarza targów w jego domu; lecz doświadczony Galicyjanin umié sobie poradzić. Aby więc tego uniknąć, radzimy galicyjskim właścicielom wołów zastrzédz sobie wypłatę należytości za woły w nowym budynku targowym (*Viehmärkts-Manipulationsgebäude*) lub gdy się podobnego żdzierstwa obawiają, gdziekolwiek indziéj, lecz w przytomności komisarza targów, i tego pomocy wezwać nawet w nocy; ile że jemu samemu na tém zależy, ochronić przedających od niepozwolonego żdzierstwa i zjednać targom Ołomunieckim sławę rzetelności i ufności. Równie przypomnieć należy pędzącym woły z Galicyi, że podług wyraźnego rozporządzenia tutejszego gubernijum na stacyjach rewizyjnych (*Viehbeschau*) nic się nie płaci i że urzędnicy na tych stacyjach mają rozkaz, nie zatrzymywania niepotrzebnie bydła przy rewizyi i niewymagania żadnych niepozwolonych opłat; gdyby jednak pomimo tego zakazu źle sobie z nimi obchodzono, radzimy im donieść o tém komisarzowi targów w Ołomuńcu. Dla panującéj w Krakowskiém zarazy na bydło, stada do Ołomuńca wolno teraz pędzić tylko drogą cesarską na Skotschau, Friedek, Weisskirch i Neutitschein.

Nakoniec i to zasługuje na uwagę; że często zły gatunek wołów i uporne trzymanie się przedających przy wyrzeczonéj wysokiéj cenie bywa przyczyną, że woły na tym targu, na który były przypędzone, nie zostały sprzedane: zatém idzie, że właściciel musi albo czekając targu następującego opłacać paszę, albo nie czekając targu taniéj sprzedać.

— Z Krakowa. —

(*Codzien. Gazeta Krakow. d.* 18. *stycznia.*) Ceny zboża w 3 i 4 gatunkach, sprzedawanego na targowicy w Kleparzu:

Dnia 23. i 24. stycznia 1832 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	25	15	23	—	20	—	18	—
— żyta. . .	20	—	19	—	18	—	17	15
— jęczmienia.	20	—	17	15	17	—	16	15
— grochu . .	18	—	17	—	16	15	14	—
— owsa . .	10	15	10	—	9	15	—	—
— jagieł . .	28	—	27	—	26	—	25	—
— rzepaku .	28	—	24	—	23	—	22	—

— Z Warszawy. —

(*Dziennik Powsz. d.* 22. *stycz.*) Na ostatnich targach warszawskich i pragskich płacono za korzec żyta od 21 do 23 złp.; pszenicy od 23 do 30 złp.; grochu polnego od 16 do 24 złp., cukrowego od 22 do 28 złp.; fasoli od 30 do 40 złp.; jęczmienia od 18 do 22 złp.; owsa od 14 do 15 złp.; kaszy jaglanéj od 36 do 42 złp.; kaszy gryczanéj zwyczajnéj od 30 do 35 złp., drobnéj od 50 do 72 złp., perłowéj od 72 do 100 złp.; słomy cetnar od 3 do 3 złp. 15 gr.; siana cetnar od 6 do 7 złp., sążeń drzewa sosnowego od 30 do 36 złp.; wół od 7 do 19 dukatów; cielę od 24 do 48 złp.

Wisła, która tego roku tak niestałą się okazuje, przedstawia i to szczególne zjawisko, iż stanęła tylko po most Toruński; daléj zaś, aż do Gdańska, jest wolna od lodu, który tylko gdzie niegdzie przy brzegach stoi. Przed trzema tygodniami ładowano nawet i statki z Grudziądza do Gdańska.

— Z Wilna d. 3. grudnia 1831. —

Obroty handlowe idą tu pomyślnie. Potrzebowanie sukien coraz się wzmaga, i ceny sukna, wyrabianego po wszystkich fabrykach litewskich, podniosły się do 20 procentów. Szczególniéj zaś potrzebowane są rzeczy wojenne, których odbyt z powodu przechodu wójsk nader jest korzystny. — Stosunki z Rygą coraz się powiększają; liczne transporta przychodzą tu ciągle z tego miasta: dla tego też ceny cukru i kawy znacznie spadły. Pud cukru rafinowanego przedaje się tu teraz po 9 r. 60 k., a kawy od 10—15 r. sr.

(*Z Tygod. Petersb.*)